

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 listopada 2017 r. w sprawie III C 1069/15 Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi III Wydział Cywilny z powództwa J. S. przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę w punkcie pierwszym wyroku zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda J. S. kwotę 6 836,00 wraz z ustawowymi odsetkami co do kwoty 6 000,00 zł liczonymi od dnia 28 października 2012 do dnia 31 grudnia 2015 r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty. W punkcie drugim wyroku oddalił powództwo w pozostałym zakresie a w punkcie trzecim wyroku nie obciążył powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu (pkt 3). Ponadto nakazał pobrać od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 852,24 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa.

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

W dniu 9 września 2012 r. powód wraz z żoną jechał na wakacje, samochodem O. (...), którym kierował powód. W miejscowości M. powód zatrzymał się na skrzyżowaniu. Wówczas na jego pojazd najechał od tyłu F. (...) kierowany przez J. P.. Na miejscu zdarzenia interweniowała policja i pogotowie ratunkowe. Wyłącznym sprawcą zdarzenia uznany został J. P., który przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i przyjął mandat karny.

Sąd Rejonowy ustalił, że po wypadku żona powoda poinformowała sprawcę, że źle się czuje i dlatego zostało wezwane pogotowie. Powód nie zgłaszał sprawcy ani lekarzom pogotowia żadnych dolegliwości. W momencie wypadku powód poczuł bardzo silne uderzenie w tył swojego pojazdu. Był zapięty pasami. Od czasu wypadku przez rok powoda bolała głowa i kręgi, przyjmował środki przeciwbólowe. Był raz na wizycie u neurologa – dowiedział się, że te dolegliwości ustąpią. W momencie wypadku powód miał 82 lata.

Sąd I instancji ustalił, że powód zgłosił się do lekarza po 9 dniach od zdarzenia. Po kilku dniach od wypadku zauważył rozległy krwiak powłok brzusznych zlokalizowany w prawym śródbrzuszu i prawym podbrzuszu. Potem powód zauważył obecność uwypuklenia się prawej okolicy pachwinowej. Wówczas u powoda rozpoznano prawostronną przepuklinę pachwinową. Po około roku od wypadku podjęto u niego próbę leczenia operacyjnego, ze złym wynikiem odległym. Obecnie powód nadal choruje na prawostronną przepuklinę pachwinową, nosi gumowy pas przepuklinowy. Wcześniej przed wypadkiem powód chorował na raka jelita grubego, w 2006 roku leczony był operacyjnie, a potem dwukrotnie dokonano u niego operacji naprawczych przepukliny w bliźnie powłok brzusznych. W styczniu 2011 roku powód poddany był alloplatyce nawrotowej przepukliny brzusznej w bliźnie powłok – z dobrym wynikiem utrzymującym się do dziś.

Sąd I instancji poczynił ponadto ustalenia, że u powoda występowała przed wypadkiem:

- nawrotowa przepuklina w bliźnie powłok brzusznych po laparotomii, która jest wynikiem przebytego leczenia onkologicznego. Z tego powodu powód był dwukrotnie operowany, a ostatnia operacja w styczniu 2011 r. przyniosła wyleczenie powoda z tej przepukliny.

- przepuklina pachwinowa lewostronna, która była leczona operacyjnie – z dobrym wynikiem. Od tego czasu powód ma zmniejszone lewe jądro i przewlekły zespół bólowy lewego jądra.

- oraz, że u powoda przed wypadkiem usunięto lewą nerkę i po tej operacji występuje u niego przepuklina w okolicy lędźwiowej.

Sąd a quo ustalił, że aktualnie u powoda występuje także nawrotowa przepuklina pachwinowa prawostronna, która powstała ona po wypadku. Jest ona jednak spowodowana występowaniem u powoda wrodzonego ubytku tylnej ściany kanału pachwinowego, a zatem przyczyną tkwiącą w organizmie powoda - nie jest to skutek wypadku.

W wyniku wypadku uszkodzony został cały tył pojazdu powoda, a wraz z nim rzeczy, które powód wiozł na wakacje. Zniszczone i zalane zostały: aluminiowa kawiarka D., przenośny inhalator tłokowy, termos na żywność, termos na kawę i termos na herbatę, odzież, aparat do mierzenia ciśnienia marki T.. Kawiarka była prawie nowa, powód zakupił ją za 386 zł. Kawiarka i termosy zostały zgniecione. W bagażniku były weki, które na skutek uderzenia potłukły się i zalały wszystko. Dlatego zniszczyła się odzież. Inhalator kosztował 123 zł.

Sąd Rejonowy poczynił ponadto ustalenia, że od czasu wypadku powód boi się jeździć samochodem. Przed wypadkiem powód był bardzo aktywny, co roku jeździł z żoną na camping i żeglował od wiosny aż do jesieni. Po wypadku powód sprzedał jacht i nie wyjeżdża już na tak długo.

Powód zgłosił szkodę ubezpieczycielowi sprawcy zdarzenia – (...) SA, który przyjął częściowo odpowiedzialność za skutki wypadku powoda – co do uszkodzeń samochodu i wypłacił powodowi kwotę 1.800 zł. Natomiast w odniesieniu do szkody na osobie zakład ubezpieczeń odmówił przyjęcia odpowiedzialności.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie dokumentacji medycznej powoda, zeznań świadków, opinii biegłego. Odnosząc się do zeznań powoda Sąd Rejonowy stwierdził, iż w znacznej części stanowią one subiektywną ocenę zdarzeń powoda i nie znajdują potwierdzenia w pozostałym, obiektywnym materiale dowodowym.

Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcia także na opinii biegłego, który w wyczerpujący sposób odniósł się do zarzutów powoda wyjaśniając swoje stanowisko w opinii uzupełniającej. Biegły wskazał, że dokumenty dotyczące ubezpieczenia na życie powoda, w tym dokumentacja medyczna, nie wnoszą nic nowego do sprawy. Biegły wskazał, że brak jest dowodów, aby u powoda występowało coś takiego jak uszkodzona lub przerwana siatka z tworzywa sztucznego doprowadzająca do braku stabilizacji przepukliny. Występują natomiast choroby o których biegły pisał w opinii podstawowej. Biegły wyjaśnił także, że zapoznawał się z całą dokumentacją medyczną powoda załączoną do akt oraz zbadał powoda. Wziął także pod uwagę opis zdarzenia podany przez powoda. Biegły wskazał, że stan implantu siatkowego u powoda nie jest obecnie znany, nie przeprowadzono badań diagnostycznych pozwalających na ocenę integralności i ewentualnej migracji implantu, jednak w czasie wypadku u powoda nie została naruszona integralność powłok brzusznych poddanych uprzednio alloplastyce. U powoda nie doszło do nawrotu przepukliny brzusznej, został zachowany dobry wynik leczenia w tym zakresie. Biegły wyjaśnił, iż na podstawie dokumentacji medycznej powoda nie można dokładnie stwierdzić, kiedy nastąpił nawrót prawostronnej przepukliny pachwinowej u powoda, po leczeniu operacyjnym z 2013 r.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy uznał, że roszczenie powoda jest tylko częściowo zasadne.

Sąd Rejonowy wskazał, że odpowiedzialność pozwanego wynika z ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych - z art. 34 ust. 1 i art. 35 tej ustawy, który nie kwestionował, że odpowiada za skutki wypadku powoda, jako ubezpieczyciel sprawcy zdarzenia z dnia 9 września 2012 roku.

Oceniając skutki wypadku Sąd Rejonowy oparł się na opinii biegłej prof. nadzw. dr hab. n. med. M. G., przyjmując, że w wyniku wypadku powód nie doznał uszczerbku na zdrowiu z punktu widzenia chirurgicznego, gdyż choroba powoda spowodowana została przyczyną wewnętrzną. Skutkiem wypadku w ocenie Sądu Rejonowego nie był też nawrót przepukliny brzusznej, bowiem wypadek nie spowodował naruszenia integralności powłok brzusznych poddanych uprzednio alloplastyce.

Nie mniej jednak Sąd Rejonowy wskazał, iż sam wypadek był dla powoda bardzo traumatycznym zdarzeniem. Powód bał się o stan zdrowia żony, którą zabrało pogotowie. Powód w dacie wypadku miał 82 lata, po wypadku był obolały, kilka miesięcy bolała go głowa i kręgi szyjne, a z racji wieku doznawane dolegliwości mogły być szczególnie dotkliwe. Po wypadku bał się jeździć samochodem. Zatem pomimo faktu, że u powoda nie wystąpił trwały ani długotrwały uszczerbek na zdrowiu, należy uznać, że wystąpił rozstrój zdrowia o którym mowa w art. 444 § 1 k.c., a który

jest podstawą do przyznania poszkodowanemu zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445 § 1 k.c. Sąd Rejonowy podkreślił, że wysokość odpowiedniej sumy, której przyznanie przewiduje art. 445 § 1 k.c., zależy przede wszystkim od rozmiaru doznanej przez osobę poszkodowaną krzywdy, ustalonej przez sąd przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy. Nie może więc ewentualny stopień uszczerbku na zdrowiu, bądź stwierdzony brak tego uszczerbku na zdrowiu, być przyjmowany jako jedyna i decydująca przesłanka ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Nie można przecież pomijać chociażby uczucia krzywdy spowodowanego samym udziałem w wypadku, odczuwanych cierpień psychicznych, obawy o swoje zdrowie i zdrowie najbliższych, cierpienia spowodowanego utratą radości z planowanego wyjazdu wakacyjnego. W odniesieniu do zadośćuczynienia pieniężnego funkcja kompensacyjna musi być rozumiana szeroko, albowiem obejmuje zarówno cierpienia fizyczne, jak i sferę psychiczną poszkodowanego. Wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne. Z tych względów Sąd Rejonowy uznał, iż zasadnym zadośćuczynieniem dla powoda będzie kwota 6.000 zł.

W pozostałym zakresie, w odniesieniu do szkody na osobie (dalsze zadośćuczynienie, renta, ustalenie odpowiedzialności na przyszłość) Sąd Rejonowy oddalił powództwo, jako nieudowodnione. Zdaniem Sądu I instancji powód nie wykazał bowiem, że konieczność opieki innych osób i leczenia powoda ma związek z wypadkiem, czy też że ujawniły się jakiegokolwiek poważniejsze skutki wypadku, brak było zatem uzasadnienia dla ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość.

Odnosząc się do szkody na mieniu, jakiej doznał powód Sąd Rejonowy wskazał, iż powód w swoich wyjaśnieniach informacyjnych i zeznaniach w sposób klarowny podał, z jakiego powodu i jakie mienie uległo uszkodzeniu w wyniku przedmiotowego wypadku. Biorąc pod uwagę, że powód wraz z żoną jechali na wakacje, zaś samochód powoda został zniszczony poprzez uderzenie w tył, uzasadnione jest przyjęcie za udowodnione, że powód stracił część rzeczy przewożonych w bagażniku. Powód nie przedłożył dowodu zakupów tych przedmiotów, jednakże nie mógł zakładać, że dokumenty takie będą mu potrzebne. Zasadzając żadaną kwotę 838 zł tytułem odszkodowania Sąd I instancji oparł się na możliwości, jaką daje mu art. 322 k.p.c., jako że podane przez powoda uszkodzone przedmioty oraz ich wartość nie budziła wątpliwości w świetle doświadczenia życiowego. Jednocześnie brak było szczegółowych parametrów tych przedmiotów na ewentualne określenie ich wartości w drodze opinii biegłego. Okoliczności sprawy wskazywały, że w wyniku wypadku musiało dojść do zniszczenia przynajmniej części mienia powoda. Z tego powodu, Sąd Rejonowy uznał, za wystarczające w tym zakresie do udowodnienia wysokości odszkodowania, zeznania powoda.

O należnych odsetkach Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, zgodnie z którym odszkodowanie powinno być wypłacone z upływem 30 dni od dnia w którym pozwany najpóźniej dowiedział się o wystąpieniu szkody, (tj. od dnia zgłoszenia szkody). Zatem żądanie odsetek liczone z upływem 30 dni od dnia potwierdzenia przez pozwanego otrzymania zgłoszenia szkody (w dniu 27 września 2012 r.) jest zasadne. Sąd Rejonowy wskazał przy tym, iż powód nie domagał się odsetek od żadanego odszkodowania.

Sąd Rejonowy przychylił się wnioskowi powoda o nieobciążanie go kosztami postępowania. Wniosek ten – zdaniem Sądu Rejonowego - zasługiwał na uwzględnienie z uwagi na udokumentowaną trudną sytuację zdrowotną powoda i z uwagi na okoliczności niniejszej sprawy. Dopiero bowiem opinia biegłego w niniejszej sprawie pozwoliła na ustalenie, że powstanie prawostronnej przepukliny u powoda nie może być związane z wypadkiem. Powód natomiast, nie posiadając stosownej wiedzy medycznej w tym zakresie, wobec następstwa zdarzeń mógł odnieść wrażenie, że istnieje związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy wypadkiem a powstaniem przepukliny. Z tych względów Sąd Rejonowy zastosował art. 102 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany zaskarżając w części, tj.:

a) w zakresie punktu 1 w części zasądzającej od pozwanego na rzecz powoda ponad kwotę 2.836zł, czyli co do kwoty 4.000 zł,

b) w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania - stosownie do zakresu zaskarżenia.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj.:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i uczynienie jej dowolną oraz sformułowanie na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego wniosku błędnego oraz sprzecznego z zasadami doświadczenia życiowego, a w konsekwencji uznanie przez Sąd, że należnym powodowi i odpowiednim do doznanej przez niego wskutek wypadku z dnia 09 września 2012 r. krzywdy jest zadośćuczynienie w wysokości 6.000 zł,

- art. 102 w zw. z art. 98 § 1 k.p.c. i art. 100 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i nieobciążenie powoda obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania, podczas gdy w sprawie nie zachodziły okoliczności, będące „wypadkiem szczególnie uzasadnionym” a co za tym idzie nie istniały przesłanki do odstąpienia od zasady odpowiedzialności za wynik procesu.

2. Naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. poprzez jego nieprawidłową wykładnię polegającą na przyjęciu, że odpowiednim do doznanej przez powoda wskutek wypadku z dnia 09 września 2012 r. krzywdy jest zadośćuczynienie w wysokości 6.000 zł., a tym samym zasądzenie od pozwanego na rzecz J. S. zadośćuczynienia, które jest nadmierne w stosunku do wynikającego z materiału dowodowego charakteru oraz rozmiaru cierpień fizycznych i psychicznych powoda, a także w stosunku do ustaleń poczynionych w przedmiocie doznanego przez poszkodowanego uszczerbku na zdrowiu.

Mając powyższe na uwadze wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez oddalenie powództwa w zakresie zaskarżenia, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania,

2. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, za obie instancje według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji skarżący wskazał Sąd I instancji błędnie uznał, że należne powodowi zadośćuczynienie stanowi kwota 6.000 zł. Konsekwencją powyższej nieprawidłowości było zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda ww. sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdy i cierpienia doznane wskutek zdarzenia z dnia 09 września 2012 r. W pierwszej kolejności podkreślił, że z treści sporządzonej w sprawie opinii biegłego M. G. wynika, że powód wskutek wypadku z dnia 09 września 2012 r. nie doznał trwałego, ani długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Jednocześnie biegły ten bezpieczeństwa nie mogły wywołać u poszkodowanego wzmoczenia ciśnienia wewnątrzbrzusznego, a co za tym idzie być przyczyną przerwania powłok wewnętrznych brzucha. Skarżący wskazał, że J. S. już przed wypadkiem cierpiał na nowotwór jelita grubego i był dwukrotnie operowany. Ponadto powód przed wypadkiem przebył leczenie operacyjne przepukliny lewostronnej oraz lewostronną nefrektomię, po czym pozostała u niego przepuklina w lewej okolicy lędźwiowej. Przepuklina powstała więc u powoda na skutek chorób samoistnych, co podkreślił również Sąd I instancji w uzasadnieniu wydanego wyroku, a nie zdarzenia z dnia 09 września 2012 r. W konsekwencji należy przyjąć – zdaniem pozwanego - że problemy zdrowotne powoda nie pozostają w związku przyczynowo-skutkowym z przedmiotowym zdarzeniem. Biegły podkreślił również, że powód odniósł jedynie powierzchowne obrażenia, które ustąpiły bez śladu.

Mając na względzie powyższe okoliczności – w ocenie pozwanego - nie sposób zgodzić się z Sądem I Instancji, że kwota 6.000 zł stanowi zadośćuczynienie adekwatne do krzywdy powoda. Fakt, że powód bał się o stan zdrowia żony i był

przez pewien okres czasu obolały nie jest bowiem wystarczającą przesłanką uzasadniająca zasądzenie na jego rzecz ww. kwoty.

Pozwany wskazał, że w judykaturze wskazuje się, że wysokość zadośćuczynienia nie może być symboliczna, lecz musi przedstawiać dla strony jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość, przy jednoczesnym uwzględnieniu aktualnych warunków i stopy życiowej społeczeństwa. Należy jednak pamiętać, że przy ocenie wysokości zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445 § 1 k.c. konieczne jest uwzględnienie wieku poszkodowanego, stopnia cierpienia fizycznych i psychicznych, ich intensywności oraz czasu trwania, nieodwracalności następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwa, oszpeceń), rodzaju wykonywanej pracy, szans na przyszłość, poczucia nieprzydatności społecznej, bezradności życiowej oraz innych podobnych czynników (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2007 r., V CSK 245/07, L.). Zadośćuczynienie pełni funkcję kompensacyjną, jednakże jego wysokość nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być "odpowiednia" w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa {wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28.09.2001 r., sygn. akt III CKN 427/00, L.}.

Biorąc pod uwagę całokształt cierpienia fizycznych i psychicznych powoda oraz fakt, że nie doznał on żadnego uszczerbku na zdrowiu odpowiednim zadośćuczynieniem, w ocenie pozwanego, może być maksymalnie kwota 2.000 zł.

Wobec powyższego, w ocenie skarżącego, Sąd I instancji dopuścił się obraży art. 233 § 1 k.p.c., dowolnie i pobieżnie oceniając zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy. Wskazał, że zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Swobodna ocena dowodów nie oznacza jednakże oceny dowolnej, bowiem oparta jest ona o czynniki logiczny, ustawowy i ideologiczny, które związane są z wypracowanymi przez orzecznictwo oraz doktrynę regułami, wyprowadzonymi przede wszystkim z prawidłowej wykładni obowiązujących w postępowaniu dowodowym przepisów. Między poszczególnymi wnioskami sądu, budowanymi przy ocenie poszczególnych dowodów, nie może istnieć żadna sprzeczność. W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreślone zostało wielokrotnie, że własne przekonanie sądu nie może naruszać zasady logicznego powiązania wniosków z zebrany materiał. Sąd może bowiem dawać wiarę tym lub innym środkom dowodowym, nie może jednak budować wniosków, które z nich nie wynikają (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 29 sierpnia 1974 r., I CR 338/74, orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1980 roku II URN 175/79, L.).

W ocenie pozwanego nie może budzić wątpliwości, że w niniejszej sprawie Sąd I instancji naruszył granice swobodnej oceny dowodów, dowolnie oceniając zebrany materiał dowodowy. Fakt, że ustalenie odpowiedniej kwoty tytułem zadośćuczynienia ma charakter ocenny i mieści się w ramach tzw. uznania sędziowskiego nie bowiem może prowadzić do dowolności w tym zakresie. Charakter pomocniczy, przy ustaleniu wysokości należnego zadośćuczynienia, mają opinie biegłych sądowych, którzy obiektywnie oceniają zakres cierpienia psychicznych i fizycznych poszkodowanych. Z wydanej w niniejszej sprawie opinii wynika natomiast, że powód wskutek wypadku z dnia 09 września 2012 r. nie doznał żadnego uszczerbku na zdrowiu.

W konsekwencji – zdaniem pozwanego - należy przyjąć, że całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w toku niniejszego postępowania, w szczególności opinia biegłego prof. G., nie dają w żadnej mierze podstaw do przyznania powodowi zadośćuczynienia w wysokości 6.000 zł. Powyższą kwotę należy uznać za nadmierną w stosunku do doznanej przez powoda krzywdy. Ponadto wskazał, że kwota ta pozostaje w znacznej dysproporcji do sum pieniężnych przyznawanych innym poszkodowanym, u których wskutek wypadku występuje uszczerbek na zdrowiu.

W tym stanie rzeczy zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisów prawa materialnego w postaci art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. – w ocenie pozwanego - jest w pełni uzasadniony. Nie zachodziły bowiem podstawy do zasądzenia na rzecz powoda kwoty zadośćuczynienia w wysokości 6.000 zł.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji art. 102 w zw. z art. 98 § 1 k.p.c. i art. 100 k.p.c. wskazał, że zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Przepis art. 100 k.p.c. stanowi natomiast, że w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznacznej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu.

W realiach niniejszej sprawy Sąd Rejonowy jedynie częściowo uwzględnił powództwo, dlatego też winien był – zdaniem skarżącego – stosunkowo rozdzielić koszty procesu. Tymczasem powód, na podstawie art. 102 k.p.c. nie został obciążony obowiązkiem zwrotu kosztów procesu, pomimo tego, że nie wystąpiły „wypadki szczególnie uzasadnione”, a w konsekwencji brak było podstaw do zastosowania art. 102 k.p.c.

Z powyższych względów w ocenie pozwanego przedmiotowy wyrok jako wydany z naruszeniem przepisów prawa procesowego i materialnego nie może się ostać, stąd pozwany wniósł o uwzględnienie apelacji w całości.

W odpowiedzi na apelację, powód wniósł o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie jest zasadna.

Zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne, jak również w następstwie właściwie zastosowanych przepisów prawa materialnego. Podniesione przez skarżącego zarzuty nie zasługują na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należało odnieść się do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., które w ocenie pełnomocnika skarżącego, miało skutkować uznaniem przez Sąd I instancji, że należnym powodowi i odpowiednim do doznanej przez niego skutek wypadku z dnia 09 września 2012 r. krzywdy jest zadośćuczynienie w wysokości 6 000 zł. Należy jednak zauważyć, iż z normy zawartej w przepisie art. 233 § 1 k.p.c. wynika obowiązek wyprowadzenia z materiału dowodowego wniosków logicznie poprawnych oraz znajdujących pokrycie w tym materiale. Do kryteriów oceny wiarygodności i mocy dowodów należą przy tym: doświadczenie życiowe, inne źródła wiedzy, poprawność logiczna, prawdopodobieństwo wersji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena ta musi być uznana za prawidłową, chociażby w równym stopniu z tego samego materiału dowodowego można wysnuć wnioski odmienne. Powyższe oznacza, że skarżący powołując się na zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.c. musi wykazać, że oceniając materiał dowodowy, sąd popełnił uchybienia polegające na braku logiki w wiązaniu faktów z materiałem dowodowym albo też, że wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wreszcie, że sąd wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnił jednoznacznych, praktycznych związków przyczynowo skutkowych. Tych wymogów zarzut podniesiony w apelacji niewątpliwie nie spełniał.

Pozwany uzasadniając naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w rzeczywistości nie tylko nie kwestionował dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny dowodów, ale nie kwestionował również ustaleń faktycznych, których ten Sąd dokonał. Argumentacja pozwanego nie sprowadzała się bowiem do wskazania uchybień Sądu I instancji przy wiązaniu faktów z materiałem dowodowym, ale do wskazania, iż przeprowadzone w toku postępowania pierwszoinstancyjnego dowody, w szczególności wnioski opinii biegłej z zakresu chirurgii, nie uzasadniały przyznania pozwanemu zadośćuczynienia w kwocie 6 000 zł, pozwany nie odnosił się zatem do oceny materiału dowodowego, ale do oceny skutków prawnych ustalonego stanu faktycznego, którą Sąd I instancji dokonuje w zakresie stosowania prawa materialnego. Z tych też względów ów zarzut należało uznać za całkowicie bezzasadny.

W ocenie Sądu Okręgowego nie można również podzielić zarzutu naruszenia art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c., tj. przyjęcia przez Sąd Rejonowy stanowiska, że zasądzona na rzecz powoda kwota zadośćuczynienia jest rażąco wygórowana i nieodpowiednia. Określenie zadośćuczynienia stanowi bowiem atrybut sądu pierwszej instancji. Sąd drugiej instancji może korygować wysokość zadośćuczynienia tylko wówczas, gdy zadośćuczynienie jest niewspółmiernie nieodpowiednie jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie, albo jeżeli sąd pierwszej instancji przyznał je w rozmiarze mniejszym, lub większym niż usprawiedliwiony wynikiem postępowania. Skuteczny zarzut zaniżenia kwoty zadośćuczynienia za krzywdę jest możliwy tylko wówczas, gdy zaskarżone rozstrzygnięcie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania zadośćuczynienia. Określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia stanowi istotne uprawnienie sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, który przeprowadzając postępowanie dowodowe, może dokonać wszechstronnej oceny okoliczności sprawy. Korygowanie przez sąd drugiej instancji wysokości zasądzonego już zadośćuczynienia uzasadnione jest tylko wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (por. wyrok SN z 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, LexisNexis nr (...), OSNCP 1971, nr 3, poz. 53). Podniesione w apelacji zarzuty nie przemawiały za uznaniem zasądzonego na rzecz powoda zadośćuczynienia za rażąco niskie.

Sąd Rejonowy określając wysokość zadośćuczynienia należnego powodowi na kwotę 6 000 zł wziął pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej przez powoda krzywdy wynikające z wypadku z dnia 9 września 2012 roku. Z uzasadnienia rozstrzygnięcia Sądu I instancji wynikało jednoznacznie, iż ustalanie wysokości odszkodowania w żaden sposób nie wiązało się ze stanem zdrowia powoda mającym związek z chorobami występującymi u powoda już przed wypadkiem – Sąd Rejonowy przy ustalaniu stanu faktycznego wykluczył bowiem, aby powód w wyniku wypadku doznał uszczerbku na zdrowiu z punktu widzenia chirurgicznego. Sąd Rejonowy uwzględnił natomiast to, że od czasu wypadku powód boi się jeździć samochodem, że przed wypadkiem był on osobą bardzo aktywną, że co roku jeździł z żoną na camping i żeglował od wiosny aż do jesieni, a po wypadku powód sprzedał jacht i nie wyjeżdża już na tak długo. Powyższe okoliczności zostały przywołane w ustaleniach faktycznych Sądu I instancji, nie były one kwestionowane przez pozwanego, a to właśnie one były podstawą do określenia w/w kwoty zadośćuczynienia. Powyższe okoliczności pozwalały jednak uzmysłwić rozmiar skutków wypadku w życiu powoda, który doprowadził do tak istotnych zmian w jego życiu, obniżenia komfortu życia. Apelujący, kwestionując wysokość zadośćuczynienia, odwoływał się natomiast do okoliczności, które nie były podstawą ustalania jego wysokości, w ogóle natomiast nie odniósł się do okoliczności, które miały wpływ na jego wysokość, a które zostały przywołane powyżej. Powyższe okoliczności, także w ocenie Sądu Okręgowego stanowią uzasadnioną podstawą określenia zadośćuczynienia w wysokości określonej przez Sąd Rejonowy w zaskarżonym wyroku, która choć wysoka, to z pewnością nie jest rażąco wygórowana oscylując w wysokości 4-miesięcznego niewielkiego dochodu powoda – winna bowiem stanowić dla powoda realnie odczuwalną ekonomicznie wartość. Tym samym należy uznać, że Sąd Rejonowy powołał w uzasadnieniu wyroku wszystkie kryteria miarodajne dla określenia rozmiaru krzywdy, przeanalizował okoliczności faktyczne sprawy, a wynik tej oceny odzwierciedlony w wysokości przyznanego zadośćuczynienia jest o tyle prawidłowy, że nie stanowi naruszenia art. 445 § 1 k.c.

Także zarzut naruszenia art. 102 w zw. z art. 98 § 1 k.p.c. i art. 100 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i nieobciążenie powoda obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania, podczas gdy w sprawie nie zachodziły okoliczności, będące „wypadkiem szczególnie uzasadnionym” a co za tym idzie nie istniały przesłanki do odstąpienia od zasady odpowiedzialności za wynik procesu należało uznać za niezasadny.

Przepis art. 102 k.p.c., ustanawiający zasadę słuszności, będącej odstępstwem od zasady odpowiedzialności za wynik procesu, jest rozwiązaniem szczególnym, niepodlegającym wykładni rozszerzającej, wykluczającym stosowanie wszelkich uogólnień, wymagającym do swego zastosowania wystąpienia wyjątkowych okoliczności. Nie konkretyzuje on jednak pojęcia wypadków szczególnie uzasadnionych, pozostawiając ich kwalifikację, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności danej sprawy, sądowi. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 26 września 2013 roku w sprawie I ACa 466/13, publ. Lex nr 1372329). Nie ulega przy tym wątpliwości, iż sama sytuacja ekonomiczna strony przegrywającej, nawet tak niekorzystna, że strona nie byłaby w stanie ponieść kosztów, nie stanowi podstawy

zwolnienia - na podstawie art. 102 k.p.c. - od obowiązku zwrotu kosztów przeciwnikowi, chyba że na rzecz tej strony przemawiają dalsze szczególne okoliczności, które same mogłyby być niewystarczające, lecz łącznie z trudną sytuacją ekonomiczną wyczerpują znamiona wypadku szczególnie uzasadnionego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 21 listopada 2013 roku w sprawie I ACa 672/13, publ. Lex nr 1394250).

W przedmiotowej sprawie Sąd Rejonowy zasadnie przyjął, iż zaistniały szczególne okoliczności uzasadniające odstąpienie od zasady odpowiedzialności za wynik procesu. Poza bowiem trudną sytuacją majątkową powoda i udokumentowaną jego trudną sytuacją zdrowotną nie ulega wątpliwości, iż ciąg zdarzeń ustalonych w przedmiotowej sprawie usprawiedliwiał błędne przekonanie powoda, nie mającego wykształcenia medycznego, że istniał związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy wypadkiem, a wystąpieniem w bliskim okresie czasowym po wypadku przepukliny. Powyższa okoliczność w połączeniu z sytuacją ekonomiczną i zdrowotną powoda należycie uzasadniała zastosowanie w/w instytucji.

Mając na uwadze powyższe, należało dojść do wniosku, iż wydane przez Sąd Rejonowy rozstrzygnięcie jest prawidłowe, co musiało na podstawie art. 385 k.p.c. skutkować oddaleniem w całości apelacji pozwanego.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik sporu i zasądził od przegrywającego spór pozwanego na rzecz powoda kwotę 450 zł. Na kwotę tą złożyło się jedynie wynagrodzenie pełnomocnika powoda, ustalone stosownie do § 2 pkt 4 i § 10 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1800).